

Dziś rocznica starcia (nie Fair play)

Category: NEWS

written by Marek | 4 maja 2025



„Fair play” to pojęcie, które w sporcie oznacza uczciwą grę, respektowanie zasad, szacunek dla przeciwnika i honorowe znoszenie porażek. Oznacza to też, że zwycięstwo nie jest celem osiąganym za wszelką cenę, a raczej rezultatem uczciwej i sportowej rywalizacji.

Zaczęło się od wydania Postanowienia przez rzekuńskiego wójta

Zgodnie ze statutem wsi, który określa zasady przeprowadzania wyborów Sołtysa i Rady Sołeckiej ogłoszono wybory w Czarnowcu na dzień 5 maja 2024 r.

Przypadek?

Każdy mniej czy więcej zorientowany obywatel słyszał wielokrotnie o „łikędzie” – **Słowo „weekend” pochodzi z języka angielskiego, gdzie „week” to „tydzień”, a „end” to „koniec”. W języku polskim „weekend” oznacza okres wolny od pracy i nauki, który trwa od piątkowego popołudnia do niedzieli. Dosłownie oznacza „koniec tygodnia”.**

W kalendarz wpadają często tak zwane długie week-endy. Tak też przytrafiło

się w maju 2024 roku.

W zasadzie wszyscy o tym doskonale wiedzieli, ale wójt jakoś ten fakt nieświadomie przeoczył. Jeden z mieszkańców nawet po ukazaniu się Postanowienia (wyłącznie na stronie BIP Urzędu Gminy) zatelefonował i grzecznie poprosił o zmianę terminu na tak zwany „normalny tydzień” – bez długich week-endów.

Niestety usłyszał, że nie ma takiej możliwości.

Włodarz w nieświadomości swej nie przewidział, że mieszkańcy Czarnowca – wyborcy Marka Karczewskiego gremialnie wyjeżdżają na długie weekend`y. Wójt niczego nie planował, a termin wyznaczył zupełnie przypadkowo.

Zgodnie ze statutem wywieszono Postanowienie – nie wcześniej jednak niż określa to zapis, czyli siedem dni przed zaplanowanym terminem wyborów.

Niestety (ponownie nieświadomie) nie powieszono ogłoszeń na wszystkich (siedmiu) czarnowieckich tablicach ogłoszeń.

Pomimo (nieświadomego) ukrywania faktów o terminie wyborów przed wyborcami Karczewskiego, Oni sami gdzieś pokątnie usłyszeli, że takie wybory mają się odbyć.

Rozdzwoniły się telefony z pytaniami „Dlaczego nie informujesz, że mają być wybory sołtysa?”, „Dlaczego na stronie BIP Urzędu Gminy nie mogę nigdzie wygrzebać treści Postanowienia?”, dlaczego, dlaczego?

Moje odpowiedzi były krótkie: „To wójt organizuje wybory, a nie sołtys”, „To wójt i urzędnicy powinni informować mieszkańców wsi o planowanych wyborach”.

Ja nie pcham się sam po pięciu latach deprecjonowania mnie przez włodarza gminy.

W piątek wieczorem (trzeciego maja!) się zaczęło! - w zasadzie dwie doby przed godziną „w”.

Po kilkunastu telefonach w piątek i sobotę, gdy niechcący rozniosła się wśród mieszkańców wiadomość o wyborach week-end`owych i później moim poście [„Do czego służy w gminie system SMS-owy”](#) wszystko się

WYDAŁO.

W sobotę (czwartego maja!), dwadzieścia cztery godziny przed wyborami zadzwonił telefon. **Mieszkaniec/mieszkanka*** zapytał/a czy ja przyjdę na wybory, bo mieszkańcy chcieliby głosować na dotychczasowego sołtysa. Odpowiedziałem, że jeśli jest taka wola mieszkańców i właśnie otrzymałem zaproszenie do ponownego kandydowania, to nie mogę go odrzucić. Był to dla mnie wielki zaszczyt i wspaniała wiadomość, że dotychczasowa, pięcioletnia współpraca okazała się zadawalająca dla mieszkańców Czarnowca.

** **Mieszkaniec/mieszkanka** - nie mogę zdradzić płci, bo Wielki Brat obserwuje.*

Gdyby nie jeden telefon - sołtysem wójta byłby już 5. maja Jego kandydat.

Sam nie wykonałem ani jednego telefonu, nigdzie (w mediach ani sms-owo) nie zachęcałem mieszkańców do przybycia. Był to spontaniczny zryw wolnościowy mieszkańców, jak podczas jakiegoś spotkania konspiracyjnego. Gdy przybyłem do świetlicy, to łzy same cisnęły się do oczu, gdy zobaczyłem tylu wspaniałych mieszkańców. Tak właśnie nawet w czasach demokracji wielu mieszkańców w obawie przed konsekwencjami obawiało się pokazania na zebraniu. Na szczęście jeszcze do dziś wybory są tajne, więc nikt, kto zaglądał w karty do głosowania nie wiedział na kogo oddano głos! Mobilizacja mojego elektoratu była znakomita - sam nie mogłem uwierzyć, że Oni tak bardzo nie chcą nic zmieniać, że jest Im dobrze, że są zadowoleni...

Jedna z rodzin przyjechała prosto z lotniska!

Walka (nie) Fair play okazała się porażką.

[Pisaliśmy o tym tu ->](#)

Z tego miejsca - po roku od pamiętnych wydarzeń, chciałbym ponownie serdecznie podziękować wszystkim, wówczas week-end`owym mieszkańcom - wyborcom, którzy głosowali na mnie: mentalnie, sms-owo, WhatsApp-owo, fejsbukowo. Bardzo mnie wspierali z: Włoskiej ziemi, z Brukseli, z Londynu, z Paryża oraz wielu innych tak zwanych ciepłych krajów. Oni nie mieli możliwości

przybycia, bo wójt nieświadomie wyznaczył termin na weekend - długi weekend.

Acha!

Dodać należy, że jako dotychczasowy sołtys Czarnowca znałem mniej lub więcej (bardziej więcej) wszystkich mieszkańców - kto trwale zamieszkuje, kto ma tu szczoteczkę do zębów i jada śniadania, bo taki właśnie zapis wycytujemy z treści statutu.

Po oddaniu swojego głosu (na siebie), bo przecież po to zostałem tu przez mieszkańców zaproszony - wyszedłem poza budynek aby odetchnąć świeżym powietrzem.

Pytam pewnego pana, którego widzę po raz pierwszy, „gdzie Pan mieszka, przy której ulicy?”. Pana odpowiedź była następująca: „Ja jeżdżę TIR-em i pan mnie nie widział”, „ale żony również nie rozpoznaję”, „a co chciałby Pan znać gdy mnie w domu nie ma?”

Ostatecznie postanowili zakończyć rozmowę i nie usłyszałem czy są rzeczywiście mieszkańcami Czarnowca. Inne znane mi od lat twarze osób, które już obecnie nie zamieszkują Czarnowca również głosowały. Za kim głosowały? Nie wiem.

Po wygranych wyborach, pogratulowałem kandydatowi wójta, ale On odpowiedział: „ja tu nikogo nie zapraszałem i nie przyprowadzałem” - no to zupełnie tak samo jak ja.

Czy przegrali, czy wygrali? Kto przegrał? Kto wygrał?

Tak, to zdecydowanie była rozgrywka NIE-Fair play!

Ale czy mogli pogodzić się z porażką?

Zdecydowanie nie!

Z każdym następnym tygodniem osłabiano ducha...

[Następstwem było ->](#)

Czy czuję się przegranym, czy zwycięzcą?

Zdecydowanie zwycięzcą!

Walka i ewentualna współpraca z ludźmi bez honoru nie jest dla mnie. Wielokrotnie, podczas tych sześciu lat doświadczyłem, że mówienie o prawdzie i dążenie do prawdy nie jest wśród takich ludzi atutem.

Funkcję można mieć lub nie, ale honor trzeba mieć zawsze. Sołtysem się bywa, a człowiekiem się jest.

Wielu mieszkańców gratulowało mi takiej decyzji oraz dziękowało za fajne sześć lat w sołectwie. Otrzymałem wiele prywatnych wpisów z podziękowaniami. Te prywatne wpisy rozumiem (nie na fejsbuku), bo ci mieszkańcy nadal mieszkają w Czarnowcu i gminie, a Wielki Brat czuwa.

ps.

Właśnie rok po tych wydarzeniach przypomniałem sobie, że kandydat wójta na sołtysa tak mocno obraził się na wioskę, na mieszkańców, że tak bardziej z wieczora wypisał się z grupy mieszkańców Czarnowca. Dla mieszkańców niekorzystających z mediów socjalnych wyjaśniam, że istnieją na fejsbuku zamknięte/ukryte grupy społeczności, które chcą do niej przynależeć.

Kandydat wypisał się z Czarnowca dnia 5 maja 2024 r.

Fair play w polityce?

Czy zatem walka fair play stosowana zazwyczaj w sporcie może być zaimplementowana do nawet najniższego poziomu polityki wiejskiej?

Fair play, czyli uczciwa i sportowa postawa, rzadko jest priorytetem w polityce. W polityce, gdzie dążenie do zwycięstwa i osiągnięcia celów często są najważniejsze, etyczne zasady mogą być często pomijane.

Dlaczego fair play jest trudne w polityce?

- **Konkurencja i ambicje:** Polityka to arena, gdzie różne partie i kandydaci rywalizują ze sobą. W tej rywalizacji często priorytetem jest osiągnięcie celu, nawet kosztem przestrzegania zasad.

- **Pragmatyczne podejście:** Niektórzy politycy mogą uznać, że osiągnięcie celu, np. wygranie wyborów, usprawiedliwia użycie nieetycznych metod.
- **Oczekiwania wyborców:** Wyborcy mogą być bardziej zainteresowani konkretnymi rezultatami niż przestrzeganiem zasad.
- **Braki w kontroli:** Systemy kontroli w polityce mogą być słabe lub niesprawnie działające, co pozwala na popełnianie błędów.

Przyczyny, dla których polityka może być mniej fair niż sport:

- **Osobowość:** Politycy mogą mieć cechy osobowościowe, które prowadzą do nieuczciwego zachowania, takie jak brak empatii lub chęć kontroli.
- **Obiekt gry:** W sporcie „gra” jest ograniczona do boiska, a zasady są jasno określone. W polityce „gra” jest znacznie szersza i obejmuje społeczeństwo, co prowadzi do większej liczby konfliktów interesów.
- **Wpływ na społeczeństwo:** Negatywne zachowania w polityce mogą mieć poważne konsekwencje dla całej społeczności, podczas gdy nieuczciwe zachowania w sporcie zwykle dotyczą tylko uczestników gry.

Życzę Państwu samych sympatycznych weekend`ów. Samych zwycięskich weekend`ów.

Życzę wszystkim walki Fair play!

Marek Karczewski

